

**Od kłopotów... do Złotej Piłki. Szwedzkiej, żeby było jasne, ale Robin Olsen w kilka miesięcy nawrócił tych, którzy nie uważali, że stanie na wysokości zadania po Alissonie i znajduje się na prowadzeniu w głosowaniu do krajowej nagrody. Niełatwo będzie wygrać plebiscyt, który w ostatniej dekadzie zdominował ktoś taki jak Zlatan Ibrahimovic, ale napastnik Los Angeles Galaxy znalazł się od początku głosowania kibiców na drugim miejscu.**

W rękawicach nauczył się latać wysoko, aby bronić bramki Romy, ale poza boiskiem stąpa twardo po ziemi. *"Niewielu we mnie wierzyło - powiedział Olsen dla szwedzkiej telewizji Fotbollskanalen. - To było piękne, przybyłem tutaj do Rzymu i zagrałem we wszystkich meczach w pierwszym składzie. Teraz mam nadzieję kontynuować przygodę z Ligą Mistrzów"*. Roma zrobiła swoje, również dzięki jego parodom z CSKA tak na Olimpico jak i w Moskwie. I teraz 1/8 finału jest odległa tylko na punkt.

Złota Piłka (Guldbollen w Szwecji) byłaby uznaniem dla jego jakości, jego rozwoju, ale w szczególności dla tych, którzy przyjęli go z tak wielkimi obawami. *"Mam naprawdę nadzieję na wygraną - kontynuuje, - ale jest wielu innych, którzy rozegrali wielki sezon i będzie oczywiście ciężko"*. W chwili obecnej patrzy na wszystkich z góry: Ibrahimovica, Lindelofa, Granqvista i Forsberga. On w pierwszej kolejności czuje wartość takiej nagrody: *"Oznaczałoby to dla mnie wiele, byłoby potwierdzeniem faktu, że zrobiłem coś dobrego"*. Alisson jest praktycznie wspomnieniem. Jednak tym, którzy zmierzają po wygranie Złotej Piłki, wszystko idzie łatwiej.

Autor: abruzzo